

# Grażyna Sawicka

---

## Obraz językowego kontinuum

---

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 1,  
139-151

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grażyna Sawicka

## Obraz językowego kontinuum<sup>1</sup>

### Wprowadzenie

Kontinuum, wyprowadzone z łacińskiego *continuum* czyli ‘ciągłość’ (w greckim «tó senechés», za Arystotelesem) jest definiowane w nauce/w filozofii jako:

1. ‘ciągłość’,
2. ‘czasoprzestrzeń’<sup>2</sup>.

Continuum ujmowane jest jako **ciągłość**; według G. W. Leibniza jest to właściwość natury pozwalająca łączyć wszelkie zjawiska w szeregi i sprowadzać przeciwieństwa do jedności (*lex continui*). Określa się je również w tym rozumieniu jako cechę jakiejś wielkości przestrzennej lub czasowej, polegającą na tym, że wielkość ta nie jest aktualnie rozkładana na elementy i ujmowana jako całość. W filozofii przyrody wyróżnia się także continuum – ilość (1) ciągłą, która może być trwała, np. kwadrat, koło, lub płynna, np. czas, ruch<sup>3</sup>.

Rozumiane jako **czasoprzestrzeń**, odnoszone jest continuum do przestrzeni czterowymiarowej, powstałej z połączenia trzech współrzędnych przestrzennych (wysokości, długości i szerokości) oraz jednej współrzędnej czasowej<sup>4</sup>.

Mimo iż continuum jest w nauce odnoszone do różnych zjawisk, jednak we wszystkich ujęciach powtarzają się pewne jego właściwości/cechy. Należą do nich: **naturalny charakter kontinuum, spójność, syntetyczność** (chodzi mi raczej o **możliwość synte-**

<sup>1</sup> Artykuł powstał w 2001 r. Temat ten autorka rozszerzyła w książce *Język a konwencja*, Bydgoszcz 2006.

<sup>2</sup> A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2002, s. 135.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 142.

zy), **nierozkładalność jego elementów, całościowość, trwałość** (stałość) lub płynność, a także (co wydaje się niezmiernie istotne) **wielowymiarowość**.

Do językoznawstwa pojęcie kontinuum wprowadziła lingwistyka kognitywna. W ramach poszukiwania globalnej teorii języka, uwzględniającej jako determinujące kształt języka czynniki biologiczne, psychologiczne i kulturowe, Ronald Langacker uznał, że

[...] leksykon, morfologia i składnia tworzą kontinuum i są całkowicie opisywalne w kategoriach jednostek symbolicznych<sup>5</sup>.

Iwona Nowakowska-Kempna, przybliżając to pojęcie, uznała dalej, że za semantyczne kontinuum można uważać

[...] zestaw / zbiór / ciąg **cech semantycznych** [podkreślenie – G.S.], zwanych również składnikami lb komponentami.

Podkreśla także, że nie ma ono charakteru linearnego, lecz

[...] korzysta raczej z metafor (łańcucha czy siatki; z odwołaniem się do ogniw łączy, przestrzeni), pozwalających spojrzeć na owo continuum jak na przestrzenną, trójwymiarową siatkę<sup>6</sup>.

Ronald Langacker twierdzi, że ów ciąg cech semantycznych (stanowiących kontinuum) przysługuje kategoriom, które organizują się wokół prototypowego<sup>7</sup> przykładu, a nie według wszystkich członków kategorii, co pozwala na przykład na formułowanie zdań typu: *struś jest ptakiem, dziobak należy do ssaków*<sup>8</sup>. Cechy te są dobierane – zdaniem autora – według następujących kryteriów:

1. najczęstsze go pojawienia się w naszym doświadczeniu,
2. najwcześniejszego aktu nominacji w języku,
3. eksperymentalnej identyfikacji na różne sposoby<sup>9</sup>.

Autor twierdzi także, że pewne nieprototypowe przykłady stanowią peryferia i rozszerzają stosowalność kategorii.

Tym samym sprawa członkostwa jest sprawą **stopnia** (1987: 17, degree), a od centrum kategorii wyznaczonej przez prototypowe przykłady rozchodzą się **gradacyjnie** (nie: dychotomicznie, 1987: 18) przykłady peryferyjne. Przypisane im w języku zestawy cech semantycznych podlegają zmianie<sup>10</sup>.

R. Langacker, kreśląc obraz semantycznego kontinuum, pokazuje zatem zarówno inwariant w obrębie kategorii, jak i peryferia – obszar otwarty, którego istotą jest zmienność w czasie i/lub przestrzeni. Langacker wskazuje także na pewną nie napotykaną dotąd

<sup>5</sup> Cytuję za: R. Langacker, *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*, pod. red. H. Kardeli, Wykład 1. – *Symboliczny charakter gramatyki* (Część I), Wydawnictwo UMCS, Lublin 1995, s. 129.

<sup>6</sup> Omówienie i cytaty za: I. Nowakowska-Kempna, *Aproksymacja semantyczna continuum*, [w:] idem (red.), *Język a kultura*, t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, Wrocław 1992, s. 129.

<sup>7</sup> Prototypem jest dla R. Langackera zbiór komponentów semantycznych danego pojęcia, aktualizujących się w większości kontekstów; por. R. Langacker, *Wykłady...*, s. 127.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>9</sup> Por. R. Langacker, *Foundations of Cognitive Grammar*, vol. I, California 1987, s. 17.

<sup>10</sup> Cytuję za: I. Nowakowska-Kempna, *Aproksymacja...*; s. 130.

w innych kontinuumach cechę, mianowicie – **stopniowalność układu cech/ komponentów semantycznych**. Jednak najistotniejszą właściwością semantycznego kontinuum Langackera jest jego **koncentryczna organizacja – centrum – peryferia**, z założeniem, że **granice** wewnętrzne (zewnątrzne również) mają **charakter rozmyty**; podobnie więc jak w innych obszarach języka opis kognitywny zrywa z układem dychotomicznych (obecny w refleksji nad językiem od czasów F. de Saussure’a).

Iwona Nowakowska-Kempna twierdzi, że odrzucenie układu dychotomii pozwala kognitywistom na rezygnację z opozycji kryteriów: wewnątrzjęzykowe – zewnątrzjęzykowe<sup>11</sup>. Dlatego, zdaniem autorki, nie oddziela się w tym opisie cech semantycznych od pragmatycznych, gdyż w ujęciu kognitywnym nie uwzględniającym granic wewnątrzjęzykowych, nie da się oddzielić tych cech od siebie.

Powstaje jednak pytanie: Czy trzeba je oddzielać? I drugie pytanie: Czy nie lepiej byłoby je połączyć? Do tego zagadnienia powrócimy w dalszej części artykułu.

Przyjmujemy, korzystając z propozycji R. Langackera dotyczącej organizacji kontinuum semantycznego, w którego centrum autor umieszcza prototyp, a wokół niego mniej typowe przykłady (zawierające cechy mniej istotne), rozchodzące się **gradacyjnie**<sup>12</sup>, że pojęcie kontinuum należy odnosić do języka jako całości (podobnie jak miało to miejsce w de Saussure’owskim rozumieniu: *la language*, czyli ‘mowa’), to znaczy niedychotomicznego połączenia tradycyjnie rozumianego systemu i mówienia, gdyż naszym zdaniem właśnie taką organizacją (centrum–peryferia) charakteryzuje się ludzka mowa, a struktura samego języka nie opiera się na opozycjach, lecz na przenikających się obszarach jednostek językowych i ich zbiorów, zbudowanych w sposób koncentryczny od najbardziej (proto)typowych do (nie)typowych (mających jednak zawsze „coś wspólnego” z prototypem).

Zakładamy w dalszym wywodzie (za Anną Wierzbicką), że

język jest niepodzielnym systemem, gdzie wszystko „współpracuje” na przekaz znaczenia [...],

rozumianego jako interpretacja świata (rzeczywistości) przez człowieka. Przyjmujemy także założenie A. Wierzbickiej, że znaczeniem obdarzone są zarówno środki gramatyczne, jak i jednostki leksykalne (a także np. intonacja), w związku z czym (według Wierzbickiej) najbardziej naturalny podział lingwistyki (przy rozszerzonym rozumieniu semantyki) powinien objąć: semantykę leksykalną, semantykę gramatyki i semantykę illokucyj<sup>13</sup>.

Uważamy jednak, że „rozciągnięcie” pojęcia semantyki nie ułatwia opisu systemu językowego, ponieważ nie ulega wątpliwości, że dadzą się wyodrębnić dwie „postaci”

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Taką dwudzielną (ale nie dychotomiczną) organizację różnych obszarów języka zakładają niemal wszyscy kognitywni lingwiści, np. Eleanor Rosch, która wprowadziła pojęcie prototypu i która zakłada w stosunku do kategorii naturalnych, że ich cechami najistotniejszymi są: brak jasno zakreślonych granic, ich stopniowalność (u Langackera – gradacja) i rozciągłość.

<sup>13</sup> Por. A. Wierzbicka, *The Semantics of Grammar* (“Studies in Language Companion” Series 18), 1988, s. 3. Autorka przyjmując tu rozszerzoną definicję semantyki, stwierdza, że jest ona dla lingwistyki domeną wszechobecną i niepodzielną, bowiem nie da się, zdaniem Wierzbickiej, uchwycić granic pomiędzy na przykład semantyką gramatyki a semantyką leksykalną, gdyż są one płynne.

języka – systemowa i „użytkowa”, jednak problem tkwi raczej w określeniu kryteriów ich rozróżnienia, a nie w negowaniu ich istnienia. Dlatego proponujemy rozszerzenie pojęcia kontinuum semantycznego o człon pragmatyczny, gdyż mimo iż zgadzamy się, że między semantyką a pragmatyką nie ma granic, **jednak istnieje wyróżnik dający możliwość uznania, kiedy znak nabiera wartości pragmatycznej**. Równocześnie zwrócić należy uwagę na fakt, że granice wyznacza się zawsze wtedy, gdy idzie o układy dychotomiczne, natomiast przy gradacyjnej organizacji układów czy systemów granice są płynne i stanowią coś w rodzaju „obszaru wspólnego”,

na którym łączą się znaki językowe wyrażające kategorie pojęciowe, które mają charakter nadrzędny. Są one wyrażane na poziomie języka leksykalnie, gramatycznie i illokucyjnie<sup>14</sup>.

Uważamy, że język wraz ze swoją strukturą formalno-semantyczną i z całą sferą jego użycia stanowi niepodzielną całość, na którą składają się: znaki językowe (jednostki języka) wraz z przypisanymi im znaczeniami (tu: jednostki leksykalne) i funkcjami (tu: jednostki funkcjonalne), reguły gramatyczne i pragmatyczne.

Dlatego przyjmujemy, że język jest **kontinuum semantyczno-pragmatycznym**. Aby opisać ów fenomen (*continuum*) zastosujemy wstępnie, a następnie rozwiniemy pojęcie *continuum* w matematyce, poczynając od teorii Henri Poincaré’go i podejmujemy próbę wykazania, że budowa kontinuum językowego jest analogiczna/zbliżona do kontinuum matematycznego, a także fizycznego, które zostały zauważone i opisane przez tego badacza.

## Kontinuum Henri Poincaré’go

Opisanie tak widzianego języka nie jest rzeczą prostą, a nawet być może niemożliwą. Jednak w niniejszym wystąpieniu podejmujemy próbę opisanego tego kontinuum. Jako formę jego przybliżenia przyjmujemy pojęcie i obraz **kontinuum matematycznego**, omówionego w początkach XX wieku przez Henri Poincaré’go, a następnie przyjętego i zmodyfikowanego w topologii i teorii mnogości. Przydatne (zwłaszcza w interpretacji roli doświadczenia w wyborze środków illokucyjnych) okazać się także może, opisane również przez Poincaré’go, pojęcie **kontinuum fizycznego**.

Teoria H. Poincaré’go pomieszczona w najbardziej znanym jego dziele *Nauka i hipoteza* (1905) uważana jest dziś za klasykę konwencjonalizmu – kierunku w filozofii, odnoszącego się do praw naukowych, których, jak się tam uważa, nie można uzasadnić ani doświadczalnie, ani *a priori*, ponieważ stanowią one konwencje przyjmowane na zasadzie prostoty, wygody czy ekonomii myślenia<sup>15</sup>.

Poincaré był zdania, że wszelkie fundamentalne zasady (prawa) nauk przyrodniczych, jak na przykład Newtonowskie trzy prawa dynamiki, są w istocie swej nieweryfikowalne

<sup>14</sup> Termin „obszar wspólny” zaproponowałam w: G. Sawicka, *Morfologia bez granic, Poradnik Językowy 1996*, z. 4, s. 51–52 (także przypis, s. 52). Poziom najogólniejszy obszar wspólnego stanowią kategorie pojęciowe, a ich układ determinuje jego strukturę i zbiór znaków, które nazywam elementami współnofunkcyjnymi, gdyż uznaję, że właśnie funkcje znaków decydują o ich przynależności do konkretnego obszaru języka.

<sup>15</sup> Por. G. Durozoi, A. Roussel, *Filozofia – słownik. Pojęcia – postacie – problemy*; tłum. J. Migasiński i J. Niecikowski; red. nauk. A. Kołakowski, WSiP, Warszawa 1997, s. 140.

i w tym właśnie podobne są do zespołu aksjomatów geometrycznych, że dobiera się je po to, aby pasowały do zjawisk określonego rodzaju<sup>16</sup>.

Ponieważ wychodzimy z założenia, że język, traktowany jako twór biologiczny (naturalny)<sup>17</sup>, podlega prawom panującym w świecie, opisywanym przez nauki przyrodnicze i matematyczne, dlatego uważamy, że właśnie w jego opisach przyjmuje się pewne założenia (coś w rodzaju matematycznych aksjomatów), które są/mogą być nieweryfikowalne; założenia owe podlegać mogą konwencjonalizacji i z czasem stają się prawami obowiązującymi, przekształcając się w normę<sup>18</sup>.

We wzmiankowanej książce Henri Poincaré'go, w rozdziale drugim – „Wielkość matematyczna a doświadczenie”, autor wyodrębnia i charakteryzuje zarówno kontinuum pierwszego, jak i drugiego rzędu, następnie w nawiązaniu do wielowymiarowego **kontinuum fizycznego** wprowadza pojęcie wielowymiarowego **kontinuum matematycznego**<sup>19</sup>.

*Kontinuum pierwszego rzędu* nazywa Poincaré

każdy zbiór wyrazów, utworzony według tego samego prawa, co drabina liczb spółmiernych [wymiernych – G.S.]<sup>20</sup>.

Natomiast

Jeżeli wpleciemy następnie nowe szczeble według tworzenia się liczb niespółmiernych [niewymiernych – G.S.], otrzymamy *continuum matematyczne drugiego rzędu*<sup>21</sup>.

Kontinuum to charakteryzuje się tym, że jego elementy są równocześnie punktami wspólnymi (pogranicznymi), gdyż, jak twierdził Poincaré, podobnie jak rzecz się ma z matematycznie rozumianym punktem – będącym równocześnie granicą i łącznie pomiędzy dwiema prostymi, tak w odniesieniu do różnych elementów kontinuum – „nie ma być między nimi odstepu”<sup>22</sup>. Zwracał więc tu uwagę na fakt, że pomiędzy elementami kontinuum nie ma wyraźnych zgranic i że ich zakresy zachodzą na siebie wzajemnie.

Szczególnie istotne, jak sądzimy, dla opisanego i charakterystyki języka może okazać się w teorii Poincaré'go pojęcie **kontinuum fizycznego**. Uznał on, iż

Na *continuum* fizyczne składają się dane surowe doświadczenia, czuli nasze czucia [...] <sup>23</sup>.

<sup>16</sup> Por. T. Honderich (red.), *Encyklopedia filozofii*, przekł. J. Łoziński, Poznań 1998, t. I, s. 462.

<sup>17</sup> Język jako twór biologiczny rozpatrywany był przez językoznawstwo wielokrotnie. Najobszerniej ujmuje się go w taki sposób w XIX-wiecznym naturalizmie (por. koncepcję Schleichera, który uważał, że język jako twór biologiczny podlega prawom obowiązującym w przyrodzie i przyjmuje takie same formy, jakie występują w przyrodzie), [w:] M. Ivić, *Kierunki w lingwistyce*, Wrocław 1975, s. 37–40. Myśl naturalistyczna powraca w kognitywizmie.

<sup>18</sup> Por. Rozdz. I. 2.2 niniejszej pracy, w którym rozpatrujemy relację w obrębie triady: konwencja – norma – stereotyp.

<sup>19</sup> Por. H. Poincaré, *Nauka i hipoteza*, przekł. M.H. Horowitz, pod red. L. Silbersteina, Warszawa–Lwów 1908, s. 21–33.

<sup>20</sup> Liczby spółmierne nazywa się dziś wymiernymi (analogicznie: niespółmierne – niewymiernymi); liczba wymierna zaś to taka, którą można przedstawić w postaci ułamka lub mająca rozwinięcie dziesiętne skończone lub nieskończone okresowo; por. *Encyklopedia matematyki...*; H. Poincaré, op.cit., s. 27.

<sup>21</sup> W części wstępnej omawianego rozdziału Poincaré przedstawia sposób budowania swej „Drabiny”, który polega na wstawianiu pomiędzy dwa i kolejne szczeble jednego lub kilku szczebli pośrednich, następnie na wstawieniu pomiędzy te nowe szczeble innych, i tak dalej bez końca, por. H. Poincaré, op.cit., s. 21, s. 27.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>23</sup> Por. ibidem, op.cit., s. 23–24.

Kontynuując rozważania na temat owego *continuum*, Poincaré proponuje nazwać **elementem** jedną z tych grup czuć.

Będzie to coś analogicznego do punktu matematyków; nie będzie wszakże zupełnie to samo. Nie możemy powiedzieć że element nasz pozbawiony rozciągłości, skoro umiemy go odróżnić od elementów sąsiednich, skoro więc jest on otoczony pewnego rodzaju mgłą. Jeżeliby wolno mi było użyć porównania astronomicznego „elementy” nasze byłyby mgławicami a punkty matematyczne – gwiazdami<sup>24</sup>.

Poincaré twierdzi w związku z tym dalej, że układ elementów będzie tworzyć kontinuum tylko wówczas, gdy będzie możliwe przejście od jakiegokolwiek z nich do jakiegokolwiek innego przez szereg elementów kolejnych takich,

[...] iżby każdy z nich nie dawał się odróżnić od poprzedniego. **Ten szereg liniowy** ma się tak **do linii** matematyka, jak oddzielny **element** do **punktu**<sup>25</sup>.

Zakładając linearny charakter kontinuum fizycznego, filozof pokazuje równocześnie płynne granice pomiędzy jego elementami (które mają charakter „mgławicowy”) i które umożliwiają, jak można by sądzić, „łatwe przechodzenie” od elementu do kolejnego elementu kontinuum. Za najistotniejszą właściwość tego kontinuum Poincaré uznaje tkwiącą w nim immanentnie sprzeczność, która da się wyrazić formułą:  $A = B$ ,  $B = C$ ,  $A < C$ . Autor uznaje także, że właśnie z powodu konieczności usunięcia tej sprzeczności matematycy zostali zmuszeni do wynalezienia kontinuum matematycznego; uważa także, że mimo iż

pojęcie to zostało zupełnie stworzone przez umysł, to jednak doświadczenie nastręczyło po temu sposobności<sup>26</sup>.

Poincaré idzie jeszcze dalej, wyodrębniając w celu umożliwienia rozróżnienia **jednowymiarowego** i **wielowymiarowego kontinuum fizycznego** pojęcie **przekroju** i ujmując go jako

ogół elementów wykluczonych z *continuum*, na które przez chwilę będziemy patrzyli jako nie należące już do tego *continuum*.

Ów **przekrój** może, zdaniem Poincaré’go, przyjmować postać (zawsze skończonej) liczby **elementów**. Elementy te albo dają się odróżnić „(a przeto nie stanowią ani jednego kontinuum ani kilku kontinuumów)”, a wtedy pozwalają wyodrębnić wyłącznie **jednowymiarowe kontinuum fizyczne**, albo będąc same kontinuumami pozwalają odróżniać kontinua dwu-, trzy- lub wielowymiarowe (w zależności od liczby tych przekrojów wykluczonych z całości kontinuum fizycznego)<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Pojęcie wielowymiarowego kontinuum fizycznego Poincaré przybliży na stronie 32, ibidem.

<sup>25</sup> Omówienie definicji, ibidem.

<sup>26</sup> Por. ibidem s. 24–25. Sądzić należy, że dobrym przykładem *continuum fizycznego* może być wzrost dziecka, w którym, obserwując dziecko codziennie, nie zauważamy zmian. Jednak jeśli zmierzmy dziecko co jakiś czas, na przykład co miesiąc, i porównamy wyniki, okaże się, że w miesiącu B dziecko miało wzrost równy wzrostowi w miesiącu A, w miesiącu C wzrost równał się wzrostowi w miesiącu B, a jednak w miesiącu C dziecko było na przykład wyższe o 1 cm niż w miesiącu A.

<sup>27</sup> Przybliżenie zróżnicowania kontinuum fizycznego znajduje się na s. 32–33, ibidem.

## Język jako kontinuum

Aproksymacja kontinuum w poprzednich dwóch rozdziałach miała na celu umożliwienie wnikliwej, precyzyjnej i wszechstronnej charakterystyki języka. Naszym zdaniem bowiem, nie jest możliwe precyzyjne opisanie języka bez poszukiwania analogii z innymi zjawiskami w świecie naturalnym. Język wykazuje przecież wiele cech zbieżnych z omawianymi powyżej kontinuumami, zawierając cechy zarówno naturalnych, jak i naukowo wyodrębnionych kontinuumów.

Przyjmujemy w związku z tym, że język jest tworem naturalnym (biologicznym)<sup>28</sup>. Wszelkie zjawiska, które wytworzyły się niejako naturalnie (drogą ewolucji) są kontinuumami, a czynnikiem, który jest głównym „sprawcą/twórcą” kontinuumów, jest czas rozumiany jako wymiar (podobnie jak ma to miejsce w rozumieniu kontinuum jako ‘czasoprzestrzeni’). Konsekwencją takiego założenia jest uznanie języka za kontinuum, co oznacza, że jego struktura i cała sfera użycia ma charakter analogiczny do innych kontinuumów w świecie naturalnym. Tak rozumiany język podlega pewnym stałym zasadom (Aksjomatom), których nie weryfikuje, lecz które „dobiera się po to, aby pasowały do zjawisk określonego rodzaju”<sup>29</sup>. Dlatego zarówno formy (Znaki) językowe, jak i reguły ich łączenia i używania podlegają konwencjonalizacji, objęte są więc społeczną umową.

Wskażmy zatem na wstępie te właściwości języka, które świadczą o byciu przezeń kontinuum.

1. Język jest naturalny – jest ‘ciągłością’ i ‘czasoprzestrzenią’. Spośród cech wskazanych dla tych kontinuumów język jest **wielkością przestrzenną i/lub czasową** (co w językoznawstwie przyjmowane jest od czasów de Saussure’a), jest **nierozkładalny** (czyli jest całością), jest **spójny** (stanowi hierarchiczną strukturę), **trwały** (w odniesieniu do form językowych) i **płynny** (zmienny w czasie i przestrzeni), a jako zjawisko czasoprzestrzenne jest **wielowymiarowy**, gdyż kształtują go zarówno czynniki indywidualne – **psychologiczno-biologiczne**, jak i **społeczne i kulturowe**, a ponad nimi wszystkimi – **czas**<sup>30</sup>.

2. Język jest jak matematyczne kontinuum pierwszego rzędu (według H. Poincaré’go), podobnie więc jak ono, jest język **zbiorem elementów utworzonym według tego samego prawa**. Ponieważ język jest kontinuum wielowymiarowym (a przywoływane tu kontinuum matematyczne jest na pewno jednowymiarowe), toteż takich praw obowiązujących w tworzeniu zbiorów w języku jest tyle, ile zbiorów (język jest więc także zbiorem praw). Prawem tym, jak sądzić można, będzie dla języka na przykład **tworzenie nowych jednostek na zasadach izomorfizmu** (podobieństwa formy) albo **tworzenie ciągów synonimicznych wokół jednej wspólnej cechy/wiązki cech**; może też nim być **stały zestaw schematów konotacyjnych czasownika**, dających podstawy strukturom

<sup>28</sup> Por. przypis 13 niniejszego artykułu.

<sup>29</sup> Por. T. Honderich (red.), op.cit., s. 462.

<sup>30</sup> Czas jest miarą, który nadaje *continuum* charakter dynamiczny. W niniejszym wystąpieniu naszym celem jest wskazanie i opisanie wymiarów statycznych kontinuum semantyczno-pragmatycznego, jakim jest język. Czas zatem nie będzie przedmiotem omówienia.



predykatowo-argumentowym itd. Prawem takim jest też **trywialność standardów semantycznych**, organizujących ludzką percepcję, takich jak np. *dzieci rosna, ptaki latają, nauczyciel uczy uczniów* itp.<sup>31</sup>

3. Język jest jak matematyczne **kontinuum drugiego rzędu** (według H. Poincaré'go). To *continuum* zakłada już **przynależność doń różnorodnych elementów**, a także to, że możliwe jest ciągle **wprowadzanie nowych elementów**, według określonych praw/zbiórów praw. Język spełnia te warunki bycia kontinuum, gdyż różnorodność elementów (znaków) (ich heterogeniczność) jest niewątpliwa, co jak wiadomo jest związane z podstawową cechą języka – **dwoistością struktury** (konkretnie idzie o dwa typy znaków: elementarne i złożone). Wprowadzenie zaś nowych elementów warunkuje druga z podstawowych (według Ch. Hocketta) cech – **produktywność** (generatywność).

Niezwykle istotną dla języka właściwością wskazaną przez H. Poincaré'go w omawianym tu kontinuum matematycznym drugiego rzędu jest to, że jego **elementy są nieodróżnialne**, gdyż są one „punktami wspólnymi”, jak pisze Poincaré – są równocześnie granicą i łącznią, a ich zakresy zachodzą na siebie. Ta właściwość języka (rozumianego jako semantyczne kontinuum) została bardzo wyraźnie wyartykułowana przez gramatykę kognitywną, gdzie wskazuje się na **niewyraźność granic** w obszarze języka, a nawet neguje się ich istnienie.

4. Język ma właściwości analogiczne jak kontinuum fizyczne (wg H. Poincaré'go). Język ma naszym zdaniem, następujące z cech tego kontinuum: **naturalność** (surowość doświadczeń, czyli czuć), **złożoności strukturalną elementów** (Poincaré nazywa je „grupami czuć”) oraz **rozciągłość elementów** (mówi o „mgławicowym” charakterze elementów). Ostatnia z tych cech jest (podobnie jak w kontinuum fizycznym) konstytutywną cechą języka jako kontinuum. Rozciągłość elementów w fizycznym kontinuum warunkuje (zdaniem Poincaré'go) jego liniowy (linearny) charakter. Język również ma w swoim obszarze zarówno **elementy** (znaki), jak i **reguły o charakterze linearnym**, co najbardziej jest widoczne w budowie znaków językowych, począwszy od morfemu, poprzez leksem, zdanie, a skończywszy na tekście.

Język jest także (jak kontinuum fizyczne) **kontinuum wielowymiarowym**, gdyż wielowymiarowość charakteryzuje całość podzieloną **przekrojami** (przekrój, czyli „ogół elementów wykluczonych z *continuum*”, który może przyjmować postać kontinuum bądź nie). Bez wątplenia język jest taką całością.

**Wielowymiarowość języka** wiąże się, naszym zdaniem, z **modelowaniem substancji obu planów języka** (według L. Hjelmsleva – planu wyrażania i planu treści), to znaczy, że każdy język nadaje tej samej (pozornie) substancji odmienną formę, co opisywał John Lyons na przykładzie pola semantycznego barw (nie tylko w językach nowożytnych, ale także np. w języku hanunó na Filipinach)<sup>32</sup>. Zresztą dziś powszechnie wiadomo,

<sup>31</sup> Standardy semantyczne wyróżniane są w gramatyce komunikacyjnej; por. A. Awdiejew, *Standardy semantyczne w gramatyce komunikacyjnej (teoria i zastosowanie)*, [w:] idem (red.), *Gramatyka komunikacyjna*, Warszawa–Kraków 1999, s. 33–68.

<sup>32</sup> Por. o tym: J. Lyons, *Wstęp do językoznawstwa*, przeł. K. Bogacki, PWN Warszawa 1975, s. 470–474. Lyons nazywa tu pole barw *kontinuum trójwymiarowym* (tzn. to pole, które opisuje fizyka), natomiast pole to w różnych językach jest na pewno wielowymiarowe; por. s. 472–473.

że leksykalnie pola wyrazowe są zawsze fragmentaryczne; są zatem rozdzielone owymi przekrojami. W leksykonie fragmentaryczne są także opozycyjne układy jednostek, np. nie wszystkie nazwy cech mają swoje antonimy, a niektóre układy hierarchiczne pozbawione są np. hiperonimów itd.

**Za najistotniejszą właściwość języka** analogiczną z właściwością kontinuum fizycznego uznajemy wskazaną przez Poincaré'go, tkwiącą w nim immanentnie **sprzeczność**, która da się wyrazić formułą:  $A = B$ ,  $B = C$ ,  $A < C$ . Uważamy tę zasadę za *conditio sine qua non* istnienia języka. Sądzymy, że najwyraźniej uwidocznia się ta właściwość w kontinuumach językowych, takich jak np. **ciągi synonimiczne**, gdzie odcienie znaczeniowe bezpośrednio sąsiadujących ze sobą jednostek nie różnią się od siebie prawie wcale, jednak jeśli weźmiemy pod uwagę jednostki oddalone od siebie, wówczas różnice są już zauważalne. Na przykład w ciągu synonimicznym mającym wspólne znaczenie 'człowiek płci żeńskiej' możemy uznać za synonimy (niemal) absolutne (choć takich według Lyonsa w języku nie mamy) np. kobieta i pani, ale już niewiasta jest nacechowany chronologicznie i zakresowo (dawny synonim), podobnie laska (nowszy synonim) itd.

5. Język jest **kontinuum semantycznym** (według R. Langackera). W tak rozumianym kontinuum za najważniejsze właściwości uznaje się **ciągłość** (ale nie – linearność) języka i **symboliczność jednostek** (elementów, znaków). **Organizacja** kontinuum semantycznego ma **charakter** nie dychotomiczny, lecz **koncentryczny**. Oparta jest na układzie: **centrum – peryferia**, który ma charakter gradualny (stopniowalny), jak np. **układ jednostek: fonem → morfem → leksem → zdanie → tekst**. Podobnie wygląda (na co wskazywał Langacker) **wewnętrzna organizacja kategorii semantycznych** itd. Dlatego granice wewnętrzne (i zewnętrzne) języka – kontinuum semantycznego **mają charakter rozmyty**. Podkreśla się także **zmiennność w czasie i w przestrzeni** języka jako całości, a także jego elementów i reguł nim rządzących.

Celem niniejszego rozdziału było wskazanie cech wspólnych językowi i innym kontinuumom. Ukazuje ono, naszym zdaniem, ogromne zróżnicowanie (nie tylko strukturalne) języka, ale także i to, że heterogeniczność jego struktury i sfery semantyczno-pragmatycznej jest właśnie wynikiem bycia przez język kontinuum. Zbadanie zależności pomiędzy strukturą owego kontinuum a jego determinantami jest tylko kwestią czasu (to prawda, że nie wiadomo jak odległego).

## Język – semantyczno-pragmatyczne kontinuum

Prezentacja różnych kontinuumów ze wskazaniem ich wspólnych i odrębnych właściwości, szczególnie istotnych dla języka, pozwoliła zweryfikować wstępną hipotezę, że język jest kontinuum semantyczno-pragmatycznym o charakterze naturalnym. Przyjmując tę hipotezę, polemizujemy tym samym z tezą R. Langackera, że język jest kontinuum semantycznym, w którym nie da się odróżnić cech semantycznych od pragmatycznych.

**Język jako kontinuum semantyczno-pragmatyczne** ma właściwości zarówno kontinuumów **naturalnych** – całościowość, spójność, trwałość (form) i zmiennność (w czasie)

i/lub (przeźreni); a przede wszystkim – wielowymiarowość (determinowana przez czynniki zewnętrzne) – jak i **sztucznie wyodrębnionych** – np. bycie zbiorem różnorodnych (strukturalnie) elementów utworzonych według tego samego prawa, otwartość (produktywność), niewyraźność granic wewnętrznych.

Spośród cech wspólnych językowi i kontinuum **fizycznemu** istotne to: naturalność, złożoność strukturalna elementów, rozciągłość elementów (mgławicowość); bardzo istotna – wielowymiarowość (uzyskana jednak przez podzielenie jej przekrojami) i najbardziej charakterystyczna, potwierdzająca, naszym zdaniem, naturalne pochodzenie języka – owa sprzeczność tkwiąca w całym **kontinuum językowym**, wyrażająca się formułą:  $A = B$ ,  $B = C$ ,  $A = C$ .

Język jako *continuum semantyczne* posiada niemal wszystkie cechy kontinuum naturalnych, sztucznych i fizycznego, jednak wskazane w nim zostały właściwości sfery semantycznej: symboliczność jednostek i koncentryczna organizacja całości kontinuum i jego elementów, reguł, zbiorów elementów itd.

Wszystkie z cech języka – kontinuum semantyczno-pragmatycznego – determinują jego kształt, dając w konsekwencji taki, a nie inny obraz jego struktury i wartości semantycznej i funkcjonalnej.

Zdefiniujemy więc język – kontinuum semantyczno-pragmatyczne tak:

**Język określić można jako *semantyczno-pragmatyczne kontinuum*, charakteryzujące się: ciągłością i wielowymiarowością. Tak rozumiany język jest zorganizowany na wszystkich poziomach i we wszystkich wymiarach, poczynając od najmniejszych jednostek, a skończywszy na regułach dyskursu, tak jak zaproponowała to gramatyka kognitywna, na układzie: centrum (prototyp) – peryferia (obudowa).**

Powróćmy więc do pytań, postawionych w pierwszej części wystąpienia. Pierwsze z nich brzmiało: *Czy trzeba oddzielać w kontinuum językowym cechy semantyczne od pragmatycznych?* Naszym zdaniem nie trzeba, gdyż uznając, że język to kontinuum semantyczno-pragmatyczne, wyznajemy pogląd, że jest on całością, w której przejście pomiędzy sferą semantyczną a pragmatyczną ma charakter płynny (gradualny). Centrum takiego *continuum* stanowi jego część systemowa, a użytkowa – peryferia.

Równocześnie uznajemy, że:

1. Obydwa obszary różni płaszczyna nadrzędna – organizująca strukturę (systemu i jego użycia). Dla części systemowej będzie nią językowy obraz świata<sup>33</sup>. Dla części użytkowej – psychologiczno-biologiczne, społeczne i kulturowe reguły zachowań.
2. Kryterium nadrzędnym służącym rozróżnieniu tych dwu postaci języka uczynić należy pojęcie funkcji prymarnej. I tak dla **systemu** byłyby to funkcja generatywna<sup>34</sup>

<sup>33</sup> Językowy obraz świata ujmowany jest jako „struktura pojęciowa zakreślona w języku” (R. Grzegorzczkowska, 1990) i/lub jako „zawarta w języku interpretacja rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie” (J. Bartmiński, 1990).

<sup>34</sup> Jedynymi jednostkami systemu nie pełniącymi funkcji poznawczej są fonemy, których prymarną jest funkcja różnicująca (dystynktywna). Jednak stanowią one, jak powszechnie wiadomo, jednostki elementarne, bez których system językowy nie mógłby mieć charakteru dwuklasowego. Dlatego włączamy fonemy do systemu. Inną interpretację komponentu fonologicznego proponuje R. Langacker, o czym będziemy pisać w dalszej części bieżącego rozdziału.

lub/i poznawcza<sup>35</sup>, a dla **mówienia** funkcja pragmatyczna (np. któraś z modalnych, emotywnych lub działania)<sup>36</sup>.

Do systemu należałyby znaki, których charakterystycznymi cechami byłyby: inwariancja i paradygmatyczność, to znaczy na przykład: fonemy, morfemy, leksemy i schematy składniowe. Do **mówienia** natomiast należałyby te same znaki, które w tym obszarze będą charakteryzowały się: wariantywnością i syntagmatycznością, to znaczy: głoski, morfy, wyrazy tekstowe i zdania.

Za najistotniejszą jednak właściwość każdego znaku uważamy to, że **równocześnie należy on i do systemu, i do mówienia**. Inwariant gwarantuje bowiem znakowi istnienie, gdyż umożliwia użytkownikom jego identyfikację, natomiast wariantywność gwarantuje mu żywotność, gdyż im bardziej wielofunkcyjny znak, tym bardziej jest „potrzebny” w użyciu.

Znak zatem należy do systemu poprzez stałe znaczenie (konwencjonalne) lub stałą funkcję (np. bycie modulantom), a elementem mówienia staje się wówczas, gdy zyskuje moc illokucyjną, a więc gdy jest użyty z określoną intencją. Można zatem powiedzieć, że do części pragmatycznej kontinuum językowego należą znaki nie o określonym znaczeniu, lecz z „wpisaną” (lub przypisaną im) intencją...

Niewątpliwie najbardziej tajemniczy w kontinuum jest obszar, w którym dokonuje się „przejście” znaku z płaszczyzny systemowej do płaszczyzny tekstowej. Uznajemy, że „przejście” owo umożliwia właśnie wskazany powyżej obszar wspólny, który także ma charakter kontinuum. Obszar ten wymaga szczegółowych badań i opisu, co traktujemy jako postulat.

Oba obszary posiadają też mechanizmy regulujące ich strukturę. Dla płaszczyzny *la langue* jest nim gramatyka systemowa, w której mieszczą się: standardy semantyczne, reguły derywacyjne itd. Natomiast dla płaszczyzny *la parole* jest nim gramatyka kultury, której jednostkami mogą być na przykład skrypty kulturowe<sup>37</sup>.

Nad stabilnością (trwałością) tak rozumianego języka „czuwa” **konwencja**, która z czasem rodzi normy. **Konwencję** rozumiemy jako **rodzaj umowy społecznej, znajdującej zastosowanie do zbioru systemów semiotycznych, która ma charakter: aprioryczny, niepisany i obowiązujący**<sup>38</sup>. W obszarze języka znajdują zastosowanie konwencje kulturowe i językowe. Konwencja także podlega stopniowaniu w obszarze języka, gdyż w „części systemowej” jest „mocna”, a w części „użytkowej” słabsza, dlatego część tę reguluje wiele konwencji (cechą tego obszaru jest więc polikonwencjonalność), to znaczy, że umowa społeczna (konwencja) obejmuje wiele konwencji cząstkowych (np. grama-

<sup>35</sup> Por. o funkcjach językowych: R. Grzegorzczkova, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova (red.), *Język a kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, Wrocław 1991, s. 26.

<sup>36</sup> O funkcjach pragmatycznych pisze obszernie A. Awdiejew w książce *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*, Kraków 1987.

<sup>37</sup> *Skrypty kulturowe* są przedmiotem badań Anny Wierzbickiej, która bada je w różnych językach i kulturach i które ujmuje jako „pewne charakterystyczne sposoby mówienia o czymś związane z konkretną kulturą”: por. nagranie wykładu pt. *Teoria skryptów kulturowych (z przykładami z różnych kultur)*, wygłoszonego przez A. Wierzbicką w Instytucie Filozofii UW w dniu 8 grudnia 1995 roku.

<sup>38</sup> Por. G. Sawicka, *Morfologia bez granic, Poradnik Językowy 1996*, z. 4, s. 51–52, 1998.

tyczne, semantyczne, referencji i pragmatyczne)<sup>39</sup>, a także równoległych (wariantywnych) umożliwiających różnorodne zachowania językowe, jednakowo akceptowalne.

Poniżej proponujemy dla uwidocznienia różnic pomiędzy częścią systemową i użytkową kontinuum językowego zestawienie cech i właściwości charakterystycznych, naszym zdaniem, dla każdego z tych obszarów.

Język – kontinuum semantyczno-pragmatyczne<sup>40</sup>

<b>System (La langue, język)</b>	<b>Obszar wspólny</b>	<b>Tekst (La parole, użycie systemu)</b>
<b>Płaszczyzna nadrzędna</b> (organizująca strukturę systemu)  <b>Językowy obraz świata</b>		<b>Płaszczyzna nadrzędna</b> (organizująca układ zachowań językowych)  <b>Psychologiczno-biologiczne społeczno-kulturowe reguły zachowań</b>
<b>Mechanizm regulujący</b> Gramatyka systemowa: – standardy semantyczne – reguły derywacyjne – reguły fleksyjne – reguły składniowe  Organizacja leksykonu: – standardy kognitywne – operacje na sferze semantycznej nominatów (metaforyzacja, metonimizacja, specjalizacja i generalizacja)		<b>Mechanizm regulujący</b> gramatyka kultury  skrypty kulturowe (scenariusze itp.)
<b>Jednostki (znaki)</b> Elementarne: – fonemy Złożone: – morfemy – nominaty – operatory – schematy składniowe		<b>Jednostki (znaki)</b> Elementarne: – akty mowy Złożone: – typy dyskursu – warianty językowe – style osobiste

<sup>39</sup> Por. o konwencjach i ich rodzajach – M. Grochowski, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych*, rozdz. 1.3: *Konwencje semantyczne i konwencje referencji* i rozdz. 1.4: *Zdania analityczne i syntetyczne a konwencje semantyczne*, Warszawa 1993, s. 17–33.

<sup>40</sup> Zestawienia tego nie uważamy za kompletne, traktujemy je raczej jako podstawę do rozwijania i rozbudowywania w miarę poznawania w ramach takiego ujęcia, poszczególnych aspektów kontinuum językowego.

<p><b>Cechy znaków:</b>                  – inwariancja (stałość)                  – paradygmatyczność</p>		<p><b>Cechy znaków:</b>                  – wariantywność                  – syntagmatyczność</p>
<p><b>Funkcje znaków:</b>                  – semantyczna                  – generatywna</p>		<p><b>Funkcje znaków:</b>                  – pragmatyczne</p>

## Bibliografia

- Awdiejew A., *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzeń*, Kraków 1987.
- Awdiejew A., *Standardy semantyczne w gramatyce komunikacyjnej (teoria i zastosowanie)*, [w:] Awdiejew A. (red.), *Gramatyka komunikacyjna*, Warszawa–Kraków 1999.
- Durozoi G., Roussel A., *Filozofia słownik. Pojęcia – postaci – problemy*; tłum. J. Migasiński, J. Niecikowski; red. nauk. Kołakowski A., Warszawa 1997.
- Grochowski M., *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*, Warszawa 1993.
- Grzegorzczkowska R., *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] Bartmiński J., Grzegorzczkowska R. (red.), *Język a kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, Wrocław 1991.
- Honderich T. (red.), *Encyklopedia filozofii*, przekł. J. Łoziński, t. I, Poznań 1998.
- Ivić M., *Kierunki w lingwistyce*, Wrocław 1975.
- Langacker R., *Foundations of Cognitive Grammar*, vol. I, California 1987.
- Langacker R., *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, Lublin 1995.
- Lyons J., *Wstęp do językoznawstwa*, przeł. K. Bogacki, Warszawa 1975.
- Nowakowska-Kempna I., *Aproksymacja semantycznego continuum*, [w:] idem, *Język a kultura*, t. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, Wrocław 1992.
- Podsiad A., *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2002.
- Poincaré H., *Nauka i hipoteza*, przekł. M.H. Horowitza, pod red. L. Silbersteina, Warszawa–Lwów 1908.
- Sawicka G., *Morfologia bez granic*, *Poradnik Językowy* 1996, 1998, z. 4, s. 51–52.
- Wierzbicka A., *The Semantics of Grammar*, „Studies in Language Companion”, Series 18, Amsterdam/Philadelphia 1988, s. 3–7.